Nr. 14 Poznań, dnia 8 kwietnia 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Roczne Walne Zebranie[1])

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1931 r.

po południu o godzinie 3-ciej

w Poznaniu w lokalu „Pod Strzechą“, Plac Wolności 7.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych z zastosowaniem § 14 statutu[2]).
2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
3. Sprawozdanie za rok 1930/31.
4. Sprawozdanie rachunkowe.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
7. Wybór uzupełniający Zarządu (w myśl § 17 ustaw).
8. Wybór Komisji rewizyjnej.
9. Wybór trzech delegatów na Zjazd Związkowy.
10. Uchwalenie składki członkowskiej na rok 1931/32.
11. Uchwalenie budżetu na rok 1931/32.
12. Komunikaty Zarządu.
13. Wnioski członków (winne być nadesłane na piśmie najmniej na 10 dni przed Walnem Zebraniem).
14. Wolne głosy i wnioski.

Z a r z ą d :

Edward Pawłowski, starszy. *Bolesław Winiewicz*, zastępca starszego. *Jan Kuglin*, sekretarz.
Edward Kręglewski, skarbnik.
Franciszek Kusz, podstarszy. *Kazimierz Ziętowski*, Inowrocław, podstarszy.
Józef Jondro, Ostrów, podstarszy. *vacat* podstarszy.

[1]) § 13. Dla prawomocności Walnego Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się godzinę później ponowne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

[2]) Nie posiadają prawa głosowania i wybieralności członkowie, którzy zalegają z składkami.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

Roczne Nadzwyczajne Walne Zebranie

odbędzie się

w sobotę, dnia 18 kwietnia 1931 r.

w Toruniu w lokalu Kantorowicza, ul. Szeroka 18 o godz. 19-tej.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Wybór marszałka zebrania.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
4. Komunikaty.
5. Sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) prezesa.
6. Wybór członków zarządu w miejsce ustępujących w myśl § 17 statutu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Przedłożenie i uchwalenie budżetu na rok 1931/32.
9. Uchwalenie wysokości składki członkowskiej i opłat.
10. Sprawozdanie Komisji Cennikowej.
11. Wybór Komisji Opinjodawczo-spornej na rok 1931/32.
12. Wybór trzech delegatów na Zjazd Związkowy.
13. Wnioski członków. (Wnioski winny być nadesłane 10 dni przed zebraniem.)
14. Wolne głosy i wnioski.

Członkowie, którzy składki członkowskiej nie uiścili, nie mają prawa głosu.

Dla prawomocności N. W. Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowa członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później ponowne N. W. Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD:

Edward Stefanowicz, Toruń, prezes. *Bolesław Szczuka*, Wąbrzeźno, wiceprezes.
T. Szutkowski, Toruń, sekretarz. *Władysław Kulerski*, Grudziądz, skarbnik.
Stanisław Bok, Toruń, radny. *Władysław Gtobelny*, Grudziądz, radny.
Jan Karolczak, Toruń, radny.

Maszyny do drukowania książek i ogólne*)

Tendencja w budowie maszyn drukarskich po wojnie rozwijała się w kierunku osiągnięcia większej szybkości i wydajności bez uszczuplenia jakości produktu. Amerykanie wzięli kierownictwo pod tym względem i odznaczyli się takiemi maszynami, jak Kelly'ego, Millera i pionową Miehle, powodzenie których dało bodźca do współzawodnictwa fabrykantom angielskim i na kontynencie. By osiągnąć większą szybkość wystarczyło już sprecyzować i wprowadzić większą sztywność w konstrukcji, natomiast wydajność ich zależną była od wprowadzenia automatycznego nakładania i ulepszonego mechanizmu wykładającego. Zupełnie zbytecznem było podwyższenie szybkości maszyn tak długo, dopóki nakładanie arkuszy odbywało się ręcznie, a przyrząd wykładania był niedoskonały. Dziś jednak, sprawnie działające nakładownice automatyczne i mechanizm wykładający — bardzo prosty zresztą w swej obsłudze — są już osiągnięte i dokonały rozwiązania problemu. Aczkolwiek z powątpiewaniem spoglądano na pierwsze typy nakładownic założone przy maszynach drukarskich ze względu na pewne niedociągnięcia i wadliwe ich funkcjonowanie, z biegiem czasu jednak odzyskały one pełne zaufanie i stały się niezbędną częścią maszyny drukarskiej.

Dalszy postęp dokonany pod tym względem jest nadzwyczajny. Przy najnowszych maszynach automatyczne nakładownice wbudowane są w maszynę i stanowią integralną część tejże, przez co nie potrzeba ich specjalnie regulować. Wbudowanie ich przyczyniło się bardzo do sprawniejszego automatycznego nakładania, gdyż wiele przeszkód przy mechanicznych nakładaczach z pierwszych czasów polegały niewątpliwie przez przyczepianie ich do maszyn, które z różnych powodów nie były stosowne do przewidzianego celu.

Pomysłowy mechanizm.

Automatyczna nakładownica, a mianowicie typu, która nakłada wprost ze stosa, pociągnęła za sobą jako swe konieczne uzupełnienie — automatyczną wykładownicę. Podczas pracy genialny mechanizm podnosi stopniowo stos znajdujący się przy końcu nakładownicy, a wykładownica w miarę napełniania się, obniża swój poziom tak długo, aż wykaże się potrzeba usunięcia stosu z platformy, co można dokonać przez podsunięcie lorki pod platformę i usunięcie jej, zastępując tą samą próżną platformą. Powstały też zarzuty pod adresem wykładownicy z powodu, że arkusze znajdujące się na spodzie pod naciskiem stosu arkuszy mogą druk łatwo odbijać, co w praktyce jednak się nie zdarza, gdyż ilość powietrza znajdująca się między jednym a drugim arkuszem trzyma te same dość długo oddzielnie, że farba ma dość czasu wyschnąć. Przedłużona wykładownica jest również zastosowana w celu, by suszenie ułatwić. Przez system ten arkusz pozostaje bowiem dłużej w powietrzu między maszyną, a stosem.

Korzyść systemu stosowego, i to w obu wypadkach — przy nakładownicy i wykładownicy — jest ta, że wysokość stosu przedstawia odrazu całodzienną pracę, przez co zaoszczędza się wiele czasu, straconego zwykle przy manipulacji licznych małych partyj, oraz zapobiega zbytecznemu niszczeniu się.

Wykładownica arkuszy drukiem do góry jest dziś pożądana przy wszystkich nowoczesnych maszynach, a osiągniętą jest przy dwuturówce przez kształt jej budowy. Przy Wharfedale'a maszynach wcześniejszego typu wykładanie odbywało się wierzchnią stroną na dół, dopiero przez przyrząd tak zwany „Perfection delivery", zastosowany przy ostatnich maszynach, arkusze będą dostawiane drukiem do góry bez używania latających grabek, które są znanym powodem wielu przeszkód w maszynie. Innym nowym sposobem wykładania zastosowanym przy maszynach Wharfedale'a celem osiągnięcia prac drukiem do góry jest tak zwany „Ranger", w którym wędrująca taśma odwijając się i zawijając jak rolos okienny, arkusze odbiera i układa je na wykładowni. Pewien fabrykant maszyn na kontynencie zastosował do zwykłej maszyny pospiesznej wykładownicę kontrolowaną powietrzem, w której prąd powietrza w przeciwnym kierunku biegu podtrzymuje arkusze aż do ich dostawy drukiem do góry.

Systemy farbownic.

Wielkiego ulepszenia dokonano w ostatnich latach w mechaniźmie farbowania przy wszystkich rodzajach maszyn. Tego ulepszenia wymagały przedewszystkiem półtony i druki kolorowe. Zamiast wałków nadawczych, obracających się tylko przez kontakt z formą, spoczywają one obecnie w łożyskach dokładnie dopasowanych do osiągnięcia wymaganego kontaktu; również są one pędzone w przeważnych wypadkach kółeczkiem trybowem zamiast obracać się jak dawniej przez tarcie. Podczas gdy dawniej dwa wałki nadawcze uważano za wystarczające, obecnie używa się trzy lub cztery. Przy mniejszych maszynach trzy wałki są wystarczające.

Przez podwyższoną szybkość, jaką maszyny obecnie pracują, a mianowicie maszyny automatyczne, rozgrzewanie wałków stało się nowem zagadnieniem do rozwiązania, wobec czego zaczęto robić próby nowego owijania tychże. Walec „Mintite" dał w tym wypadku zadawalające wyniki.

Zastosowanie elastycznego noża stalowego w kałamarzach z śrubami regulującemi dopływ farby jest dziś ogólną cechą najlepszych nowoczesnych maszyn. Mechaniczne rozdzielanie farby stanowi część ich normalnego wyposażenia, a przy niektórych maszynach również cylindrowe rodzielanie zostało przyjęte. Fundamenty i cylindry skoordynowane są z największą precyzją, jak również większą uwagę skierowano pod względem mechanicznego ucinania.

Zwykła maszyna pośpieszna.

Przy maszynie Wharfedale'a „Standard" ulepszono mocno bieg fundamentu, a nowy me-

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie", które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym".

chanizm chwytający, znany jako „cichy chwytacz“, daje zwykłej maszynie pospiesznej potrzebną siłę i sztywność, by móc stawić czoło w trudnem zadaniu podczas wielkiej szybkości. Przy starych maszynach Wharfedale'a najwyższa szybkość wynosiła około 2.000 egzemplarzy na godzinę, podczas gdy obecnie niezależnie od buforów szybkość 3.600 egzemplarzy osięga się na o połowę mniejszej maszynie „Standard“, a na maszynie „Swift“ osiągnięto nawet 4.000 egzemplarzy.

Przez takie ulepszenia, jakich dokonano przy maszynie Wharfedale'a, nie będzie nic dziwnego usłyszeć, że typ maszyny, który ma poza sobą już 70-letnie doświadczenie, wykazał się obok konkurencji dwuturówki więcej popularnym niż kiedykolwiek. Stosunkowo niskie koszty budowy zwykłej maszyny pośpiesznej oraz niska cena jej nabycia jest prawdopodobnie jednym z głównych powodów tak wielkiego powodzenia. Poza tem ale zapewne i z tego powodu, że w małych zakładach zwykła maszyna pośpieszna odpowiada wszystkim wymaganiom i daje możność zastosowania jej do krótkich i wszelkich rozmiarów prac, jak również dlatego, że wiele mniejszych prac wykonać można bez pomocy duktora farby.

Na długie i pierwszorzędne prace półtonowe i kolorowe, jak również na delikatne prace typograficzne, a mianowicie katalogi i książki, idealną maszyną jest bezsprzecznie dwuturówka, która coraz to więcej bywa używaną. Środki używane do zapędu zmieniających się fundamentów i stale obracającego się cylindra, jak również do zapewnienia synchronizacji między dwoma niezależnie pędzonemi częściami są proste i pewne, i które się w szybkim biegu wzajemnie zasilają. Dwuturówka „Miehle“ dominowała bez konkurencji prawie przez przeszło 40 lat. Na rynku angielskim wyróżnia się dwa jej odmienne typy, i to — maszynę budowaną przez „American Miehle Company“ w Ameryce oraz angielską Miehle budowaną przez „Linotype and Machinery Company“. Nie jest żadną ujmą ani dla jednej ani dla drugiej, jeśli się powie, że jest pomiędzy niemi mało różnicy, a jednak każda z nich posiada swe specjalne cechy, o które ubiega się praktyczny drukarz. W obu wypadkach maszyny budowane są w różnych wielkościach i zastosowane do wszelkich wymagań. Zaopatrzone są one w automatyczne nakładownice i stosy, — lub rozszerzone stosy, — wykładownice, lub też bez tych cech.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Międzynarodowych Targów Poznańskich

Ostatnie informacje z Targów Poznańskich. Na skutek porozumienia Ministerstwa Komunikacji z Zarządem Kolei Rzeszy, przyznano na kolejach niemieckich 25% zniżki za przewóz eksponatów. Zniżka ta łącznie z 50% upustu na kolejach polskich umożliwi wystawcom zagranicznym, a nawet zaoceanicznym, tańszą kalkulację kosztów udziału.

Z chwili

Amortyzacja samochodów. Automobilklub Polski podjął sprawę dokładnego opracowania sposobu amortyzowania samochodów osobowych i ciężarowych.

W organie Automobilklubu p. t. „Auto“, w numerze 3-cim z marca 1929 roku zamieszczony został artykuł p. Stanisława Szydelskiego z dokładnem wyliczeniem wysokości odpisów amortyzacyjnych na różne rodzaje samochodów.

Poniżej podajemy tabelkę z artykułu p. Szydelskiego.

Wyliczenia w niej zawarte, oparte na wielkiem doświadczeniu i gruntownej znajomości przedmiotu, winny być niewątpliwie uznane przez władze skarbowe za podstawę przy wyznaczaniu wysokości odpisów amortyzacyjnych.

	L A T A:						
	1	2	3	4	5	6	7
Kategorja I. Samochody osobowe służące do użytku prywatnego, których cena podwozia nie jest niższą od 25 000 złotych. Należeć tu będą też samochody firm przeznaczone do użytku kilku osób . .	25%	20%	15%	10%	10%	10%	5%
Kategorja II. Samochody osobowe, których cena podwozia nie jest wyższa jak 25 000 zł., **samochody ciężarowe nie pełniące regularnej służby przewozowej, samochody pełniące służbę sezonową**	35%	30%	20%	20%			
Kategorja III. Samochody osobowe, których cena podwozia nie przekracza 10 000 zł., wszelkie samochody zarobkowe, **samochody ciężarowe pełniące służbę przewozową całorocznie**	35%	30%	25%	5%			

UWAGI. Do wartości samochodu w danym roku dodać należy koszta inwestycyjnych napraw samochodu, a więc napraw mających na celu usuwanie normalnego zużycia. Będzie tu np. należeć koszt wylania nowych łożysk z powodu normalnego zużycia się poprzednich, a nie będzie należeć koszt tych samych łożysk, które zostały wytopione z powodu jazdy bez oliwy.

Straty na wartości oblicza się zawsze od ceny pierwotnej. Pozostałe 5% ceny to wartość złomu.

Rozmaitości

Zamknięcie drukarni komunistycznej w Niemczech. Według doniesień prasy w Lipsku wydawana w Halle gazeta komunistyczna „Der Klassenkampf“ (Walka klasowa) bywa od 1 lutego rb. drukowana jedynie w komunistycznej drukarni w Lipsku. Drukarnię komunistyczną w Halle na wniosek miarodajnych władz skazano na zamknięcie; załodze drukarskiej, liczącej 50 osób, wypowiedziano pracę.

Zatarg rządu holenderskiego ze szkołą graficzną. Holenderski minister oświecenia publicznego zażądał od dyrekcji fachowej szkoły graficznej w Utrecht zmiany planu naukowego, a pomiędzy innemi mianowicie uszczuplenia lekcji języka narodowego. Zarząd szkoły graficznej w Utrecht oparł się temu, zwracając ministrowi uwagę na to, że właśnie drukarze powinni znać doskonale język i pisownię holenderską, stąd wyznaczone lekcje w tym przedmiocie są niezbędne. Na to minister holenderskiego oświecenia publicznego zagroził skreśleniem zapo-

mogi państwowej dla wspomnianej szkoły drukarskiej. Sprawa skończyła się, narazie przynajmniej na tem, że pięciu pryncypałów zasiadających w radzie tej szkoły złożyło swe mandaty..

Powstanie procederowej szkoły graficznej w Jugosławji. Na początku października 1930 roku założono w Białogrodzie procederową szkołę graficzną. Celem tej szkoły jest udzielanie uczniom drukarskim, pracującym w różnego rodzaju zakładach graficznych, najlepszej nauki teoretycznej. Oprócz powszechnych przedmiotów naukowych, wykładanych w procederowych szkołach dokształcających, kładzie się wielką wagę na doskonałe wyszkolenie w rysunkach. Pozatem odbywają się wykłady w przedmiotach hygieny i fizyki. Ponieważ Białogród po zakończeniu wojny światowej znacznie się rozwinął, przeto udział uczni drukarskich w tej szkole jest bardzo liczny, tak dalece, że z istniejących trzech klas utworzono pięć oddziałów. Nauka teoretyczna trwa przez połowę dnia, a jest dla uczni drukarskich obligatoryczną. Kierownikiem tej szkoły jest pewien profesor technicznej szkoły średniej, a lekcyj udzielają wybitni fachowcy.

Powstanie tej szkoły graficznej nastąpiło szczególnie wskutek domagań ministerstwa handlu i przemysłu. Miasto stołeczne Białogród wyznaczyło na 1931 rok 66 920 dinarów na cele tej szkoły graficznej.

Przepisy z minionych, dawnych dni. Anglik Stanhope, który w 1805 roku skonstruował pierwszą żelazną stocznię ręczną, kazał następujące uwagi umieścić przy każdej swej tłoczni.

1. Nie wolno niczego drukować, co by się sprzeciwiało religji.

2.. Pod względem politycznym nie wolno niczego drukować, co by mogło jakąkolwiek partję obrazić.

3. Poszczególnych osób wogóle nie należy za pomocą druku zaczepiać.

Jakby gazety doby współczesnej wyglądały, gdyby naprzykład obydwa ostatnie warunki w praktyce dziennikarskiej stosowały?

Pensje dla wysłużonych pracowników drukarskich w Holandji. Pracownicy drukarscy (zorganizowani w czterech związkach) i właściciele zakładów graficznych (również zorganizowani w czterech związkach) postanowili wspólnemi siłami wypłacać wszystkim pracownikom drukarskim liczącym ponad 65 lat tygodniowo 9 guldenów zapomogi pensyjnej. Uchwała w tym przedmiocie powzięta niedawno temu zaczęła obecnie obowiązywać. Z 40 uprawnionych do pobierania pensji zgłosiło się na razie 12. Cztery organizacje pracowników drukarskich liczą 11 316 członków zapisanych. W czasie przejściowym pobierają pensjonowani drukarze z kasy pensyjnej 3 guldeny holenderskie, a 6 guldenów od swego pracodawcy. Z roku na rok zmniejsza się datek pryncypałów na rzecz wspierania pensjonowanych drukarzy, a w to miejsce zwiększa się wsparcie wypłacane przez kasę pensyjną, tak że po upływie kilkunastu lat już kasa sama wypłacać będzie pensjonowanym drukarzom 9 guldenów holenderskich tygodniowo.

Koniec zatargu pracowników drukarskich z przedsiębiorcami zakładów graficznych w Zagrzebiu. Pracobiorcy i pracodawcy zawarli umowę. Dotychczasową taryfę myt przedłużono na dalszy rok, jednakowoż jedna i druga strona ma prawo w przeciągu tego okresu zażądania zmian taryfy za wzajemnem porozumieniem obydwu stron.

Zlikwidowanie fabryki maszyn drukarskich. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów fabryki tłoczni pośpiesznych w Lipsku „Leipziger Schnellpressenfabrik A. G., vormals Schmiers, Werner & Stein uchwaliło zlikwidowanie swego przedsiębiorstwa.

Drukarz stara się rozwikłać trudną kwestję autorstwa Szekspira. Dotychczas nierozwikłane zagadnienie, czy dzieła Szekspira niesłusznie noszą jego nazwisko, a w rzeczywistości napisane zostały przez współczesnego mu Francis Bacona, postanowił na mocy ścisłych studyj zbadać Edwar Morgan, który przez szereg lat był właścicielem drukarni w Kalifornji. Po długoletnim pobycie w Stratford-on-Avon i wielu zwiedzeniach brytyjskiego muzeum w Londynie nabył Morgan przekonanie, że Bacon jest autorem dzieł przypisywanych Szekspirowi. Do przekonania tego przyszedł na podstawie ścisłych badań rękopisów Bacona i Szekspira, znajdujących się w British Museum w Londynie; również w okolicy miejscowości Stratford-on-Avon, miejscowości, w której się urodził Szekspir, zdobył wiele cennego materjału. O tym materjale twierdzi Morgan, że tak rękopisy jak i pierwsze druki ujawniają znamiona, które dla wyćwiczonego oka drukarza bez wszystkiego są przekonywujące. Morgan dowodzi, że w druku dzieł Szekspira znajduje się bardzo wiele inicjałów i liter tekstowych, które przy ścisłem porównywaniu ujawniają się jako Signa Bacona. Co jednakże jako szczególnie przekonywujące uważać należy, to to, że przed początkiem niemal każdego aktu szekspirowskich dramatów znajdują się w rachubę przychodzących rękopisach inicjały Bacona. Nazwisko Bacona atoli znajduje się wplecione również w brzegowych listwach zdobniczych i winietach końcowych.

Morgan zamierza cały swój sfotografowany materjał podać na pokaz publiczny. Ukazania publikacji Morgana oczekują zwolennicy jednej i drugiej teorji z największem zainteresowaniem. Aż do chwili ukazania się publikacji Morgana należy się zatem powstrzymać z wydaniem sądu o tych stale się ponawiających hypotezach.

Nowy stop metalowy. Firma „Graphischer Metallhandel" w Berlin-Wilhelmsdorf produkuje nowy stop metalowy dla stereotypji i maszyn do zestawu czcionek. Nowy stop metalowy w normalnem używaniu nie zatraca rzekomo stosunkowej zawartości cyny i antymonu, a nawet po bardzo częstem odlewaniu metal nic nie zatraca ze swej pierwotnej doskonałości.

Monopol inseratowy w Rumunji. Dekretem rumuńskiej rady ministrów nadał rząd bukareszteński oficjalnej agencji prasowej „Rador", której przeważająca część akcyj znajduje się w posiadaniu państwa, monopol na pośredniczenie w rozgłaszaniu wszelkich uwiadomień publicznych w gazetach. Państwo i wszelkie władze rumuńskie przekazywać będą odtąd wszelkie uwiadomienia i inseraty za pośrednictwem „Rador Sp. Akc", ażeby pozyskać dla siebie prowizję z inseratów, którą dotychczas pobierały biura anonsowe. Podstawą tego interesu pośredniczenia będzie system stosowany także w Austrji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Muzeum Szekspirowskie we Weronie. W Weronie w domu Capuletich, zwanym domem Julji, bohaterki dramatu szekspirowskiego, powstanie wkrótce muzeum, poświęcone pamięci Szekspira i złożone z okazów ikono-bibljograficznych.

Wiadomości z firm

Fabryka Farb Drukarskich i Litograficznych „Pigment", Spółka Akcyjna w Warszawie. Roczne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 25 kwietnia 1931 roku, o godz. 17-ej w lokalu Zarządu w Warszawie, ul. Młynarska 30.

Spółka Akcyjna „Atra" Przemysł Chemiczny w Toruniu. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 28 kwietnia 1931 r., o godzinie 16-ej, w Toruniu, w lokalu Dwór Artusa, przy ulicy Stary Rynek Nr. 6.

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. Prostuje się ogłoszenie Sądu Grodzkiego z dnia 22 stycznia 1931 r., dotyczące firmy Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy, (Rejestr handlowy oddział B. Nr. 136) w ten sposób, że Wincentyna Teskowa jest członkiem zarządu.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Prasa a socjologja

W dniach 26, 27 i 28 marca r. b. odbyła się w Poznaniu pierwsza Konferencja Socjologów Polskich, urządzona z incjatywy dyrektora istniejącego już od lat kilku w grodzie Przemysława Instytutu Socjologicznego. W wyniku tej konferencji powstało Towarzystwo Socjologów Polskich, mające na celu zbiorową zorganizowaną pracę naukwą na polu badań socjologicznych oraz kontakt stały z podobnemi organizacjami zagranicą.

W konferencji uczestniczyło kilkadziesiąt osób, poświęcających się tym badaniom w Polsce ze sfer naukowych, społecznych i pedagogicznych oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele prasy oraz jedynej w Polsce wyższej uczelni dziennikarskiej — Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w osobach: zasłużonego na polu badań socjologicznych, działacza społecznego i publicysty, b. wicedyrektora tej uczelni, prof. Ludwika Kulczyckiego, oraz dyrektora „Informacji prasowej polskiej", badacza dziejów prasy i prof. W. S. D., p. Stanisława Jarkowskiego.

Program konferencji zawierał kilkanaście referatów, wśród których znalazło się kilka, w których pośrednio lub bezpośrednio poruszona była prasa, względnie jej składniki lub rola, jako czynnika życia publicznego i niektórych jego przejawów.

Tak np. prof. Wacław Makowski dał referat na temat znaczenia „reklamy politycznej dla kształtowania się t. zw. woli społecznej". Prof. Florjan Znaniecki poruszył w referacie o pojęciu ilościowem w socjologji pewne zagadnienia, związane z ilością miejsca, poświęcanego przez prasę na różne zagadnienia życia publicznego, wykazując niejednokrotną niewspółmierność miejsca z wagą zagadnień i t. p.

Nie sposób przytaczać tutaj, ani z referatów, ani z dyskusji, momenty, w których prasa stanowiła przedmiot obrad na konferencji, atoli skonstatować należy przynajmniej, że prasa była jednym z ważniejszych tematów, któremi zajmowała się programowo lub incydentualnie konferencja, oraz, że związek bardzo bliski, jaki istnieje między socjologją a prasą, między socjologiem a prasowcem, znalazł rzecznika w osobie delegata Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i jednego z inicjatorów utworzenia Instytutu Prasoznawczego w Polsce, prof. Stanisława Jarkowskiego, który dał temu wyraz w swem przemówieniu powitalnem w pierwszym dniu obrad konferencji.

Z przemówienia prof. Jarkowskiego cytujemy następujące wyjątki:

„Konferencja Socjologów Polskich wzbudziła zainteresowanie nie tylko wśród wykładowców Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, ale i wśród ogółu prasowców... Dowodem tego nie tylko przybycie umyślnej delegacji, wysłanej na konferencję przez Towarzystwo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i inicjatorów Polskiego Instytutu Prasoznawczego, ale i pewnej liczby publicystów i dziennikarzy. Przybyli oni nie w charakterze sprawozdawców, lecz w celu osobistego, bezpośredniego zaznajomienia się z przebiegiem narad nad organizowaniem zrzeszenia, które wystawiło sobie za zadanie ogniskowanie pracy naukowej działu wiedzy, najbardziej zbliżonego do potrzeb prasy, tudzież w celu zadokumentowania chęci czynnej współpracy z zamierzeniami nowej kuźni wiedzy, jaką ma być łącznie z Instytutem Socjologicznym Towarzystwo Socjologów Polskich...

Nie może być dziwnem dla nikogo z przybyłych zainteresowanie sfer prasowców sprawami Instytutu i Tow. Socjologicznego. Sfery te bowiem, jako zajmujące się w swoich warsztatach pracy zawodowej najprzeróżniejszemi przejawami życia publicznego, — życia społeczeństwa polskiego i innych społeczeństw, oraz jego grup poszczególnych o różnych podstawach, — mają za zadanie nietylko suchą rejestrację wydarzeń, ale i ich ilustrowanie przez ich naświetlanie. Do tego zaś w pracy dziennikarsko-publicystycznej potrzeba nietylko ciągłej informacji o biegu wydarzeń i gruntownej ich znajomości, ale i rozumienia ich z różnych punktów widzenia, przedwszystkiem zaś z punktu widzenia socjologicznego, oraz rozmiarów ich więzi społecznej. Do tego też więc potrzeba ciągłego śledzenia nietylko informacji i wydarzeń, ale badania ich stałego w związku z postępem badań metodologicznych, stosowanych przez socjologję nad tłumem, społeczeństwem, oraz jednostką i innemi zjawiskami życia publicznego.

Nie popełnię błędu i nie wpadnę w przesadę, gdy zaryzykuję powiedzieć, że każdy dziennikarz, nie mówiąc już o publicyście, — a nawet każdy, — uważany bardzo często za postać groteskową, — reporter — winien być przynajmniej sui generis socjologiem. Każda bowiem wiadomość nawet o najbłahszem wydarzeniu, które ma znaleźć odbicie w prasie, nawet pod postacią najkrótszej wzmianki, — jako informacja o przejawie życia publicznego, — wpływa w większym lub mniejszym stopniu na kształtowanie się t. zw. opinji publicznej i ma znaczenie tego, co nazywają jedni propagandą, inni reklamą, inni znów uważają za agitację, inni wreszcie za przejaw dynamiki informacyjnej, — jednem słowem za objaw tego, co, czy to w dziedzinie polityki, czy też życia społecznego, czy wreszcie kulturalnego, przyczynia się w różnoraki sposób do kształtownaia t. zw. woli społecznej.

Każdy organ prasowy — w znaczeniu socjologicznem pojmowany, — jest jednym z czynników wywierającym wpływ na ustosunkowanie się społeczeństwa do wydarzeń i grup społecznych do samych siebie oraz na ustosunkowanie

ich więzi oraz podstaw, a także i na bieg dalszych wydarzeń.

Stąd bezwątpienia zainteresowanie specjalne prasowców pierwszą konferencją socjologów polskich i dalszemi pracami, jakie w jej wyniku rozpocznie Tow. Socjologów Polskich, — pracami, którym Wyższa Szkoła Dziennikarska w ciasnych ramach swego programu naukowego, krępowanego małą liczbą wieczornych godzin wykładowych, w zakresie prelekcyj, czy to w charakterze wskazań w kierunku samokształcenia się dziennikarskiego (prof. Józef Wasowski), czy to w wykładach o życiu politycznem na podłożu socjologicznem (prof. Ludwik Kulczycki), czy też w wykładach o przeszłości prasy (prof. Stanisław Jarkowski), czy wreszcie w niektórych innych przedmiotach wykładowych, czasu sporo poświęca, jako działaniu czy wpływom socjologicznym w nauce o prasie i w samej prasie.

Badania w tym kierunku staną się bez wątpienia jednym z ważniejszych działów w projektowanym już od lat paru Instytucie Prasoznawczym, jako w instytucji, przeznaczonej — wzorem istniejących już zagranicą instytutów prasologicznych — do badań naukowych duszy i mechanizmu prasy z uwzględnieniem szerokiem dotychczas już osiągniętych wyników wiedzy o prasie, jako funkcji życia publicznego.

Nie czas i nie miejsce teraz i tutaj mówić o wiedzy, o prasie, jej organizacji i potrzebach, tembardziej, że na ten temat gdzieindziej już wypowiedziało się pozytywnie paru prasologów.

Podkreślić atoli trzeba przynajmniej nader bliskie pokrewieństwo między socjologją a nauką o prasie i prasą, oraz zaznaczyć, że pokrewieństwo to stwierdzają w ostatnich czasach badania dziejów i stanu obecnego prasy.

W najnowszej literaturze o prasie zjawiają się obecnie coraz częściej prace, wiążące w ścisły związek te dwie dziedziny badań.

Socjologja, ogarniając na terenie swych badań t. zw. opinję publiczną, — musi z natury rzeczy badać treść i organizację najważniejszych organów tej opinji, a przedewszystkiem informację opublikowaną, — ongiś ustnie, później pisemnie, następnie i obecnie drukiem, ostatnio zaś znowu słowem żywem, rozchodzącem się na falach eteru, a więc: czasopismo i gazetę, głoszone ustnie, pisane, drukowane, wreszcie mówione — radjowo.

A wobec tego, — nie wytaczając argumentów, któreby dowodziły, że życie stworzyło wystarczające warunki do uczynienia z prasy przedmiotu studjów naukowych twórczych, oraz że mógłby być tylko spór o to, czy nauka o prasie może być zaliczona do dyscyplin naukowych samodzielnych, czy też wchodzi jako człon grupy pewnych dyscyplin ze względu na trudności czy też konieczność stosowania różnorakich sposobów metodologicznego ujmowania, — pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że Tow. Socjologów Polskich i Instytut Socjologiczny okazywać będą prasie i nauce o niej na terenie swych badań nie mniej uwagi, niż warsztaty pracy naukowej nad prasą — poświęcając jej dla siostrzanej socjologji, — oraz że pomiędzy istniejącym Instytutem Socjologicznym i powstającem dziś Tow. Socjologów Polskich, zaistnieje więź współpracy żywej z istniejącem już Tow. W. S. D. i projektowanym, a mającym niezawodnie niezadługo powstać Instytutem Prasoznawczym."

(r)

Kursy prasoznawstwa dla nauczycieli w Niemczech

Organizuje je po raz pierwszy w Niemczech berliński Instytut Prasoznawczy w dniach 9, 10 i 11 kwietnia w szerszym zakresie niż zorganizowany w roku ub. w Zakopanem cykl wykładów o prasie przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych. Program niemieckiego kursu prasoznawczego dla nauczycielstwa obejmuje przedewszystkiem trzy wykłady dyrektora Instytutu Prasoznawczego, prof. dr. red. E. Dovifata o gazecie współczesnej, wykład dr. Münstera na temat: „Młodzież szkolna a prasa" na tle przeprowadzonej przez Instytut ankiety wśród młodzieży szkolnej w sprawie zainteresowania, jakie wywołuje na uczni szkolnych gazeta, dalej wykłady na temat zużytkowania gazety przy nauczaniu szkolnem: a) w wyższych uczelniach (radca dr. Jadena) z referatem uzupełniającym (dr. Trauba) o wartości gazet jako źródeł, b) w szkołach średnich i ludowych (radcy Jerzego Wolffa), oraz c) w szkołach zawodowych (radcy Heinricha)...

Poza wykładami odbędą się zebrania dyskusyjne na temat poruszonych w wykładach zagadnień oraz zwiedzenie większych przedsiębiorstw prasowych w Berlinie.

(j)

Z chwili

Sprostowanie. W numerze 12 „Przeglądu" na str. 101 we wierszu 41, artykułu p. t. „K r y z y s w p r z e m y ś l e w y d a w n i c z y m a e t a t y z m" wskutek niedopatrzenia zakradł się błąd drukarski. Mianowicie, wydrukowano: „Średkowiak", gdy powinno brzmieć: „red. Kanzik", co niniejszem prostujemy.

Odznaczenia dla dziennikarzy polskich. Poseł czechosłowacki w Warszawie wręczył ub. tygodnia w gmachu poselstwa ordery Białego Lwa redaktorowi „Kurjera Warszawskiego" b. sen. B. Koskowskiemu, prezesowi Związku Syndykatów i Dziennikarzy Polskich, red. Z. Dębickiemu, Adolfowi Nowaczyńskiemu i prof. J. Kurnatowskiemu, a nadto członkom komitetu polskiego porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej, red. W. Bazylewskiemu, F. Przysieckiemu i H. Wierzyńskiemu. — Odznaczenie czwartego członka komitetu pos. F. Gwiżdża, nastąpi po jego powrocie do Warszawy. Imieniem odznaczonych podziękował red. Koskowski przedstawicielowi republiki czechosłowackiej za ten akt uznania pracy, poświęconej zbliżeniu obu narodów.

Wiadomości z firm

Tow. Wydawnicze „Świat", Sp. Akc. w Warszawie. Zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1931 r. o godz. 12-ej w lokalu Spółki w Warszawie, przy ul. Szpitalnej nr. 12.

Spółka Akcyjna M. Arct, Zakłady Wydawnicze w Warszawie. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1931 r., o godzinie 6 wieczorem, w lokalu Spółki w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 35.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Z zagranicznego przemysłu i handlu papierniczego

Finlandja. Przedsiębiorstwo Rauma Sulfit zwiększyło swą zdolność produkcyjną na 56 000 tonn, tak że zakłady te są obecnie największemi w całym kraju.

W 1930 roku wyprodukowano w całym kraju 522 000 tonn masy sulfitowej (1929 roku 470 000 tonn); masy sulfatowej natomiast wyprodukowano 174 000 tonn w 1930 roku, a w 1929 roku 141 000 tonn. Ogółem wyprodnukowano w całej Finlandji w 1930 roku 696 000 tonn masy papierowej (1929 r. 612 000 tonn). Ogólny wywóz wynosił 467 000 tonn.

Obecnie buduje się dwie nowe fabryki masy papierowej. Jedną z nich buduje koncern niemiecki Waldhof w Kexholm. Fabryka ta wyrabiać będzie rocznie 80 000 tonn przeważnie bielonej masy papierowej. Puszczenie w ruch tej fabryki nastąpi w lipcu roku bieżącego. — Druga nowa fabryka masy papierowej stanie w miejscowości Topilla pod Uleaborg; puszczenie jej w bieg nastąpi latem r. b.

Trzy krainy skandynawskie: Finlandja, Szwecja i Norwegja wyprodukowały 1930 roku 2 346 000 tonn masy błonnikowej. Na rynku miazgi drzewnej położenie przedstawiało się następująco: Finlandja wywiozła 1930 r. 161 000 tonn miazgi drzewnej i 42 000 tonn tektur. Nowych miażdżarń drewna nie zbudowano. Przedsiębiorstwo Insulite Co. w Karkula pojawiło się na rynku zbytu z 30 000 tonnami tektury izolacyjnej.

Finlandzka fabryka masy sulfatowej w Kotka zastanowiła ruch produkcyjny na czas nieograniczony.

Ameryka. Do portu Albany na północy stanu nowojorskiego zawinęło dotychczas 19 ładunków okrętowych rosyjskiego drewna papierówki dla fabryk I. P. Co. w Corinth, Glens Falls i Fort Edward. Dotychczasowe wysełki drewna wynosiły razem 75 000 tonn amerykańskich (po 907 kg). Oczekiwaną jest przysełka dalszych 200 000 tonn z Rosji sowieckiej.

Francja. Na rynku papierniczym i tekturniczym w Paryżu panuje jeszcze cisza wielka. Fabryki papieru ruch zwolniły, zleceń na dostawę napływa niewiele, zarówno dla zwykłych jak przednich papierów, a ceny ulegają zniżce.

Norwegja. Przedsiębiorstwo A.-S. Traesliperi & fabryka kartonażu otrzymała od firmy E. S. & A. Robinson w Bristolu 700 000 koron norweskich pożyczki w celu rozbudowy miażdżarni drewna i ustawienia nowej maszyny dla wyrobu kartonażu.

A.-B. Mvölvens Traesliperi zyskało 100 000 koron norweskich pożyczki państwowej na zapłacenie nowej przetwórni drewna.

Fabryka celulozy Tofte wypłaciła 5 procent dywidendy (w roku ubiegłym 7½%).

Fabryka papieru Alvvens pod Bergen, wyrabiająca dotychczas 500 tonn rocznie, powiększa swe zakłady fabryczne, tak że pokrywać będzie w stanie zapotrzebowanie Norwegji papieru na wyrób banknotów i innych papierów wartościowych.

Ze Stowarzyszenia fabrykantów papieru w Kanadzie

Pod koniec stycznia rb. odbyło się w Montreal walne zgromadzenie członków stowarzyszenia fabrykantów papieru w Kanadzie. Według sprawozdania ogłoszonego w czasopiśmie fachowem „Paper Trade Journal“ jeszcze nigdy od czasu założenia tego stowarzyszenia członkowie nie zeszli się w takiem przygnębieniu jak obecnie. Przewodniczący Harold Crabtree wybrany został ponownie na dalszy rok. W przemówieniu swem wspomniał tenże o trudnem położeniu kanadyjskiej produkcji papieru w 1930 roku, wskutek czego ucierpieli wytwórcy wszystkich gatunków papieru, najbardziej atoli producenci papieru gazetowego. Kiedy w 1929 roku fabryki papieru gazetowego zatrudnione były do 85 procent swej zdolności produkcyjnej, to natomiast w 1930 roku stosunek ten obniżył się na 69 procent. Ponieważ na 1931 rok nie zakupiono żadnej nowej maszyny do wyrobu papieru, przeto istnieje z tego powodu nadzieja, że produkcja z konsumcją sharmonizuje się. Poza tem przewodniczący pochwalił owocną działalność stowarzyszenia kanadyjskich techników papierniczych, które jest oddziałem stowarzyszenia fabrykantów, tak samo wyszczególnić należy działalność grona badaczy masy papierowej i papieru, dla których w roku ubiegłym zbudowano instytut badawczy i doświadczalny.

Sekretarz stowarzyszenia amerykańskich fabryk papieru i masy papierowej, Boyce, zaznaczył w swem sprawozdaniu, że Kanada w 1929 roku wyprodukowała 37 procent zapotrzebowania papieru całej kuli ziemskiej. Sześć największych fabryk papieru w Kanadzie posiada prawo wyrębu drzewa w tak wielu lasach, że posiadają zapas drewna papierówki na całe 50 lat następnych. Większa część tych borów należy się rządowi, a ten stara się usilnie o zalesienie ponowne obszarów wytrzebionych. Z tego wynika, że kanadyjska produkcja papieru gazetowego oparta jest na niewzruszonych podstawach i pod tym względem nie wyprzedzi jej żaden inny kraj. Rywalizacji rosyjsko-sowieckiej kanadyjska gospodarka leśna obawiać się nie ma potrzeby, ponieważ rosyjskie zalesienia sosnowe położone są w stronach, których rzeki przez pół roku są zamarznięte. Natomiast grozi kanadyjskiemu drewnu sosnowemu poważna rywalizacja sosny południowej, która sprawia, że papiery brunatne można z powodzeniem sprzedawać po 55 dolarów, a masę papierową

po 30 dolarów za tonnę, wskutek czego te nader niskie ceny wywierają wpływ ujemny na ceny innych gatunków papieru. A gdyby Ameryka południowa nawet zdołała skutecznie wyrabiać papier biały z odmiany sosny „slash pine“, której drewno ma dobry kolor i nie zawiera zbyt wiele żywicy, to pomimo to Kanada znajduje się w lepszem położeniu produkcyjnem z powodu swych obfitych i tanich zapędów wodnych.

Z filatelistyki

Anglja drukuje rumuńskie znaczki pocztowe. Naczelne władze poczty rumuńskiej postanowiły wydać nową serję znaczków pocztowych. W tym celu zebrała się komisja celem zbadania nadesłanych przez różnych malarzy wzorów; komisja rzeczona postanowiła przyjąć wzory nowych znaczków wykonanych przez artystę grafika Harry Murun. Nowe rumuńskie znaczki pocztowe z podobizną króla rumuńskiego Karola drugiego wydane zostaną w wartościach po 30, 50 i 100 lei. Nowa serja znaczków, o których mowa, wydrukowaną zostanie w Londynie.

Wydanie nowych greckich znaczków pocztowych i ich produkcja. Pod przewodnictwem greckiego prezesa rady ministrów Venizelosa zebrana konferencja obradowała nad sprawą wydania nowych znaczków pocztowych w Grecji. W przyszłości wydanie nowych znaczków pocztowych w Grecji przygotowane będzie w ten sposób, że specjalna komisja zawezwie grafików greckich do przedłożenia oryginalnych rysunków; przedłożone wzory te zbadane zostaną przez komisję w której skład wchodzą krajowi artyści, filateliści i przedstawiciele ministerstw oświecenia publicznego i poczty. W ten sposób powstać mają artystycznie wysokowartościowe typy greckich znaczków pocztowych, zdolne wzbudzić zainteresowanie zagranicy Grecją i służyć mogące jewnej propagandzie. W przeciwieństwie do dotychczasowej produkcji znaczków greckich, wykonywane będą jedynie w takich warsztatach graficznych, które pod względem technicznego urządzenia i zdolności produkcyjnej znajduje się na wyżynie i wykonanie rzeczywiście beznagannych znaczków pocztowych gwarantują. Poza tem nowe serje znaczków pocztowych mają bywać po niedługim czasie wycofywane i zastępowane nową serją; w ten sposób zamierza się przeciwdziałać zachodzącym w Grecji coraz to częstszym podrabianiom greckich znaczków pocztowych. Wycofywane z obiegu greckie znaczki pocztowe mają bywać niezwłocznie spalone, również zapasy znaczków znajdujących się w składnicach państwowych. Ażeby znaczki, o których mowa, rzeczywiście uległy zniszczeniu, to w każdym wypadku potwierdzać będzie musiała specjalna komisja złożona z wysokich dygnitarzy państwowych.

Rozmaitości

Trudne położenie wielkich przedsiębiorstw introligatorskich w Berlinie. Według sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej w Berlinie, za rok sprawozdawczy 1930, położenie wielkich przedsiębiorstw introligatorskich w stolicy Niemiec nie było jednolite. Latem roku ubiegłego pogorszył się stan zarobkowy większej połowy zakładów introligatorskich, natomiast jesienią nastąpiło pewne ożywienie ruchu handlowego i produkcyjnego. Wskutek powszechnego trudnego położenia gospodarczego i spotęgowanej rywalizacji obniżyły się znacznie ceny, a z innej strony znów podskoczyły znacznie własne koszty produkcyjne.

Zmniejszenie płac introligatorskich w Niemczech. We fabrykach ksiąg handlowych, przemyśle koperciarskim, w przedsiębiorstwach związku niemieckich cechów introligatorskich, jakoteż w zakładach rękodzielniczych i drukarniach w Niemczech, z wyjątkiem Berlina, Hamburga i tych miejscowości, w których dotychczas obowiązuje taryfa drukarska, zmniejszono dotychczasowe myto o 6 procent tak pracownikom jak i pracowniczkom introligatorskim. Płace akordowe zmniejszono o 4 procent. Umowa dokonana za pośrednictwem ministerstwa pracy w Niemczech obowiązuje od 6 lutego do 12 sierpnia 1931 roku.

Fabryka papieru Sacrau pod Wrocławiem, jedna z największych fabryk papieru na wschodzie Niemiec, popadła w trudności płatnicze. Pasywa dochodzić mają kilku miljnoów marek niem. Istnieje możliwość uzyskania przez papiernię moratorjum, gdyż zaangażowane są w fabryce wszelkie banki wrocławskie. Decyzja ostateczna leży w ręku barlińskich centrali wielkich banków.

Płaszcz deszczowy z nieprzemakalnego papieru. Ogrodnik C. L. Petersen w Söborg pod Kopenhagą, Bergsöes Allée 25, uzyskał patent duński (Nr. 43 706) na wyrób płaszcza chroniącego przed deszczem, a wyrabianego z nieprzemakalnego papieru. Płaszcz ten wyrabiany bywa z bardzo silnego, giętkiego, opornego wobec ulewnego nawet deszczu i składa się tylko z dwóch części sklejonych na brzegach, tak że nie rzuca żadnych ostrych fałd. Płaszcz ten, jak donoszą, można bez uszkodzenia zwijać w rolkę, nadaje się do transportu lub przechowywania w małej paczce. Długim być może aż do stóp, a można go łatwo skrócić, w miarę potrzeby do wysokości danej osoby.

Wiadomości z firm

Zrzeszenie Papierników „Sami sobie“ S. A. Warszawa. Walne zebranie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 28 kwietnia 1931 r., o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Skarzyski 14.

Fabryka Obić Papierowych i Papierów Kolorowych „J. Franaszek“ S. A. w Warszawie. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1931, o godzinie 20, w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Wolskiej 41.

Żywiecka Fabryka Papieru „Solali“ Sp. Akc. Ogłosiła bilans zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 18.077.748.99 zł. Czysty zysk wynosi 449.608.89 zł.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu — Numer pojedyńczy 50 gr.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Kierownik drukarni

z kilkoletnią praktyką w poważnych zakł graf., dzielny fachowiec, kalkulator, organizator, mistrz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Przeglądu Graficznego“ pod nr. 35 g.

Kierownik drukarni

lat 39, mistrz drukarski, b. wł. drukarni, obeznany z nowoczesną organizacją pracy, zmieni posadę, 1 a świadectwa i referencje. Łask. zgłosz. pod nr. 37g do „Przegl. Graf.“.

Oddziałowy

z kilkunastoletnią praktyką, były absolwent lipskiej techniki drukarskiej, poszukuje szerszego zakresu pracy. Oferty pod Mistrz do administracji „Przeglądu Graficznego“ [41 g

Młody zecer

lat 21, dzielny w swym zawodzie, obeznany również przy maszynach, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia **Edmund Marchlik**, Chojnice, ul. Igielska 4. [39 g

Młody zecer

lat 20, biegły w swym zawodzie, poszukuje posady od 1. kwietnia r. b. lub później. Miejscowość obojętna. Adres: **Jan Maćkowiak**, Chojnice, Droga do Igieł 4/5 [381 g

Zecer-Drukarz

pilny, sumienny biegły w swym zawodzie, poszukuje zaraz lub później posady. Łask. oferty proszę skierować pod adresem **Wład. Pflögel**, Koźmin, Glinki nr. 2. II p. [36g

Zecer

dobry fachowiec, obeznany z wszelkiemi pracami drukarskiemi, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Przeglądu Graficznego“ pod nr. 33 g.

Drukarz-maszynista

z kilkoletnią prakt., samodzielny i biegły pracownik, jak w drukach kol, ilustr., płytach i akcyd. Obsł wszystkie specj. masz., jak (automat.) z aparat. Poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Drukarz“ „Przegl. Graf.“ [40 g